

Katarzyna Choszczyk

<https://orcid.org/0000-0001-7043-1672>

Akademia Pedagogiki Specjalnej

e-mail: katarzyna.choszczyk@vp.pl

Błędy wychowawcze tkwiące w postawach rodzicielskich i komunikacji – na podstawie przeglądu wybranej literatury przedmiotu

Upbringing mistakes in parental attitudes and communication based on a review of the selected subject literature

STRESZCZENIE: Artykuł porusza problematykę błędów wychowawczych popełnianych przez rodziców. Głównym celem jest odpowiedzenie na pytanie jak przyjmowane przez rodziców postawy wpływają na funkcjonowanie dzieci. W artykule poświęcono również uwagę na przedstawienie przyczyn pojawienia się poszczególnych postaw rodzicielskich. Zaprezentowano błędy wychowawcze opisane przez Antoninę Gurycką i przyporządkowano je do odpowiednich wymiarów. Przy okazji wyjaśniono pojęcia takie jak: rodzina, dialog, empatia. Niniejsze opracowanie podkreśla również znaczenie zaistnienia dialogu w rodzinie. Doceniona w nim zostaje rola empatycznego podejścia, opartego na współdziałaniu i zrozumieniu.

SŁOWA KLUCZOWE: komunikacja, empatia, dialog, rodzina, błąd wychowawczy

ABSTRACT: The article concerns the issue of educational parenting mistakes. The main objective is answering the question whether parental attitudes affect children's behavior. The article also focuses on presenting the reasons for the emergence of particular parental attitudes. Upbringing mistakes described by Antonina Gurecka are presented according to attitudes and sizes. On the occasion the concepts such as family, dialogue, empathy were explained. The article also draws attention to the role and importance of dialogue in the upbringing process. The role of sympathetic approach based on compassion and understanding is being highlighted and appreciated.

KEYWORDS: communication, empathy, dialogue, family, parental mistake.

Wprowadzenie

Rodzina jest podstawowym i pierwotnym środowiskiem dziecka. To właśnie ona stanowi dla niego najważniejsze środowisko wychowawcze. W znacznej mierze determinuje późniejsze zachowania dzieci. Rodzina w ujęciu terminologicznym może przybierać różnorakie konotacje. Stanowi ona obiekt zainteresowania wśród socjologów, pedagogów, psychologów i teologów, gdyż oddziałuje ona na funkcjonowanie dziecka w wielu sferach życiowych. Według Bogdana Suchodolskiego „rodzina to środowisko naturalne, do którego przynależność opiera się na podstawie urodzin”¹. Czesław Czapów rodzinę określił jako „grupę społeczną, czyli zbiór ludzi, którzy dążąc

1 B. Suchodolski, *Pedagogika*, Warszawa 1985, s. 205, cyt. za: M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012, s. 15.

do wspólnych celów, stanowią pewnego rodzaju odrębną całość². To, co łączy definicje, to z reguły fakt, iż jest to środowisko pierwotne i naturalne dla dziecka, a rodzice są tymi, którzy jako pierwsi mogą okazać dziecku uczucia i przekazać wzorce postępowania. W dużej mierze odpowiedzialni są za ich rozwój i przyjmowane postawy. W rodzinie dziecko przyswaja wzorce postępowania, obserwuje nawyki rodziców, które później może powielać. Rodzice mają zatem ogromną moc zamodelowania u własnych dzieci pewnych zachowań, które są pożądane społecznie. Mianowicie celem jest, by rodzice wskazywali dziecku drogę nie tylko poprzez słowa, ale także samemu pokazując mu jak należy postępować. Sama obecność przy dziecku, kontakt z nim jest dla niego bardzo ważna. Rodzice mają za zadanie zaspokojenie podstawowych potrzeb swojego potomka. Za główne uznaje się potrzebę życzliwości, ciepła i miłości oraz kontaktu z rodzicem i współdziałania³.

Wiadomo nie od dziś, że zachowania rodziców w odniesieniu do dzieci mają późniejsze odzwierciedlenie w ich zachowaniu. Mogą to być zachowania pozytywne, jak i te o charakterze negatywnym. Mowa tu o postawach rodzicielskich, sposobach motywowania dzieci oraz samej komunikacji. Poprawna komunikacja stanowi podłoże rozwoju dziecka w duchu zrozumienia i empatii. W obecnych czasach obserwuje się coraz większą świadomość na temat błędów wychowawczych. Błąd wychowawczy według Antoniny Guryckiej ma miejsce wtedy, gdy osoba wychowująca w razie trudności wychowawczej reaguje bezradnością, nie panuje nad sytuacją jednocześnie stosując metody, które wywołują u dzieci niepożądane reakcje. Za determinanty możliwości pojawienia się błędu wychowawczego uznaje się presję czasu, hałas, nadmiar zadań⁴. W konsekwencji prowadzi to do zaburzenia obrazu rodzica oraz jego autorytetu w oczach dziecka. Niniejszy artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na błędy wychowawcze popełniane przez rodziców oraz ich skutki w późniejszym funkcjonowaniu dzieci. Zwraca się również uwagę na rolę komunikacji w budowaniu relacji.

1. Błąd w wychowaniu – struktura koła Antoniny Guryckiej

Koncentrując się na błędach wychowawczych, warto na wstępie zaznaczyć, iż są one urzeczywistnieniem przyjmowanych przez rodziców postaw rodzicielskich. Antonina Gurycka wyodrębniła osiem błędów wychowawczych obrazując je w modelu kołowym. Wyróżniła błędy takie jak: uleganie – w tym przypadku rodzic swoje potrzeby odsuwa na dalszy plan lub całkowicie rezygnuje z ich spełnienia, aby spełnić zachcianki dziecka. Rodzic jest zatem na każde pstryknięcie palcem i rezygnuje ze stawiania dziecku wymagań. Jako błędne zachowanie wyodrębniono także rygorizm, w którym obserwuje się bezwzględność rodzica co do egzekwowania wymagań i wykonywania obowiązków. Egzekwowanie wykonywania obowiązków wspiera w tym przypadku ciągła kontrola. Dziecko ma ograniczoną swobodę do minimum. Kolejnym wymienionym przez Gurycką błędem jest agresja w rozumieniu ataku słownego oraz czynnego na dziecko. Rodzic dla osiągnięcia własnych celów wychowawczych jest gotowy posunąć się do zastraszania oraz poniżania. Agresja rodzica jest wynikiem frustracji i bezradności, która umotywowana jest chęcią dominacji i posiadania władzy. Gurycka zwróciła również uwagę na hamowanie aktywności dziecka, w której rodzic blokuje wykonywanie określonych czynności z obawy przed możliwymi konsekwencjami.

2 Cz. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968, s. 6, cyt. za: M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012, s. 16.

3 Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 16.

4 Zob. A. Gurycka, *Błąd w wychowaniu*, Warszawa 1990, s. 34.

Rozmawia z dzieckiem w sytuacji konieczności, sam nie inicjuje kontaktów z nim. Kolejnym zachowaniem, które jest odzwierciedleniem negatywnej postawy rodzicielskiej jest obojętność. Widoczny jest w tym przypadku brak zainteresowania dzieckiem oraz spory dystans w relacji. W tym przypadku można zaobserwować emocjonalny chłód ze strony rodzica w stosunku do dziecka. Brak zainteresowania dzieckiem jest również oznaką ekspozycji siebie. W tym przypadku rodzic wyraża chęć imponowania dziecku przy jednoczesnym koncentrowaniu uwagi wyłącznie na swojej osobie. To jego potrzeby są najważniejsze i przeważają nad potrzebami dziecka. Przeciwnostwo stanowi idealizacja dziecka – wygórowana opinia na jego temat oraz idealizowanie. Rodzice nie potrafią spojrzeć na własne dziecko w sposób krytyczny. W obawie przed niepowodzeniami rodzice popełniają błąd zastępowania notorycznie je wyręczając. Ostatnim, lecz bardzo ważnym błędem jest niekonsekwencja. Widoczna jest tu niejasność zasad, wybiórcze egzekwowanie konsekwencji. Opisane błędy niosą za sobą negatywne skutki dla funkcjonowania dziecka. Zabijają one w nim poczucie sprawczości oraz podmiotowości, która stanowi warunek dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju. Obojętność rodzica, hamowanie aktywności jak i agresja sprawiają, że dziecko ma obniżone poczucie własnej wartości i żyje w ciągłym poczuciu winy⁵.

Błędy te zostały przyporządkowane do wyróżnionych przez Gurycką wymiarów. Pierwszy wymiar stanowią błędy ciepłe oraz zimne, drugi odzwierciedlają koncentrację na sobie lub na dziecku, a trzeci koncentrację na zadaniu oraz niedocenianiu zadań dziecka. Każdy z błędów należy jednocześnie co najmniej do trzech wymiarów. Dla przykładu błąd rygorystyki będzie stanowił odzwierciedlenie nadmiernej koncentracji na dziecku oraz na zadaniu – mowa tu o stałej kontroli. Jednocześnie rygorystyka jest jednym z błędów zimnych. Błędy zimne zachodzą przy niskim zaangażowaniu emocjonalnym rodzica. Tak więc należy do nich będą także agresja, hamowanie aktywności oraz obojętność. Niskie zaangażowanie emocjonalne w stosunku do dziecka to również wymiar nadmiernej koncentracji na sobie oraz niedocenianie zadań dziecka⁶.

Dlaczego rodzice popełniają błędy wychowawcze? Odpowiedzi może być wiele. Wynikać mogą one z niewiedzy, z osobistych nieprawidłowych przekonań. Może zachodzić również powielanie wzorców rodzinnych z własnego dzieciństwa. Jednakże na to, jakimi rodzicami będziemy i jak będziemy funkcjonować w tej roli w dużej mierze wpływa również samo ustosunkowanie się do faktu zostania rodzicem. Elementy składowe podejścia do roli rodzica to na przykład przeświadczenie o ważności roli rodzicielskiej – mowa tu o tym, jak wysoko w swoich codziennych obowiązkach stawia się rodzicielstwo. Czy przypadkiem nie jest ono drugorzędne w hierarchii ważności w odniesieniu do innych ról społecznych? Kolejny aspekt, na który zwrócono uwagę to stopień identyfikacji z rolą, w której ważna jest świadomość rodziców, iż są jedynymi, niezastąpionymi dla dziecka osobami. Ostatnim elementem ustosunkowania się do roli rodzica jest treść motywacji współżycia rodzinnego, na którą składa się realizacja poszczególnych celów rodzicielskich nałożonych na matkę i ojca przy uwzględnieniu rodziny jako całości, a nie poprzez realizowanie swoich indywidualnych celów⁷.

5 Zob. A. Gurycka, *Błąd w wychowaniu*, s. 80-84.

6 Zob. A. Szymańska, K. Torebko, *Struktura błędu wychowawczego. Weryfikacja struktury zaproponowanej przez Antoninę Gurycką*, „*Studia z Teorii Wychowania*” 2015, nr 3, s. 174.

7 Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, s. 25.

2. Postawy rodzicielskie

Postawa może być wynikiem wewnętrznych przekonań. Jest to skłonność do zachowywania się w określony sposób co do osoby. W tym przypadku podłoże stanowią świadome przekonania na temat drugiego człowieka oparte na autopercepcji. Emocjonalny kontekst definiowania postawy oparty jest na teorii warunkowania klasycznego, w której za nasze ustosunkowanie się do danej osoby odpowiadają kojarzące się z nią emocje⁸. Wielu autorów porusza temat postaw rodzicielskich oraz ich konsekwencji dla rozwoju i funkcjonowania dziecka. Maria Ziemska wyróżniła postawy, które nie są sprzyjające, jeżeli chodzi o proces wychowania. Jedną z nich jest postawa odtrącająca, w której zauważa się spory dystans pomiędzy dzieckiem, a rodzicem. Nie jest w tym przypadku widoczna miłość z jego strony. Dziecko narażone jest na ciągłą krytykę oraz mierzy się z zastraszaniem. Za nie stosowanie się do zasad rodzic przewiduje bardzo wysokie, nieadekwatne do czynu kary. W tej postawie zauważa się zatem błąd rygoryzmu oraz agresji. Taka postawa jest zatem oznaką autorytarnego stylu wychowania. Na ten styl składa się również postawa nadmiernego wymagania. Jak sama nazwa wskazuje rodzic stawia przed dzieckiem ciągle wymagania, które nie są adekwatne do jego wieku i możliwości. Rodzic chce, aby dziecko stało się uzewnętrznieniem jego niespełnionych planów. Sposób komunikowania się rodzica jest oceniający i krytykujący. Ocena ta jest motywowana swoją wewnętrzną wizją oraz wytworzonym przez siebie wzorem postępowania, w którym nie ma miejsca na indywidualność dziecka oraz jego zdanie⁹. Odnosząc się do koncepcji Guryckiej, doszukiwać się w tym przypadku można błędu rygoryzmu oraz eksponowania siebie.

Powyżej wymieniono postawy rodzicielskie, które cechują autorytarny styl wychowania. Definiuje się go zatem jako wysoko dyrektywny, oczekujący od dziecka ciągłego podporządkowania się. Nie jest on oparty na emocjonalnej więzi. Taki styl wychowania w okresie adolescencji może doprowadzić do buntu¹⁰. W tym stylu nie uznaje się podmiotowości dziecka, traktuje się je przedmiotowo jako istotę, którą należy podporządkować sobie i swoim przekonaniom. Dzieje się to przy wykorzystaniu przymusu oraz stosowaniu kar. W rodzinie reprezentującej ten styl wychowania zachodzi hierarchizacja ze względu na role rodzinne. To rodzic góruje nad dzieckiem, on ma ostatnie słowo w podejmowaniu decyzji, a dziecko musi się dostosować. Nie ma prawa dyskutować. Jako negatywnie wpływający na dziecko styl uznaje się również styl liberalny. W tym przypadku rodzic daje nieograniczoną możliwość swobody, nie uznaje zatem konsekwencji ani stawiania granic. Taki styl może prowadzić do wygórowanej, nieadekwatnej opinii dziecka na swój temat.

Do stylu liberalnego Ziemska zaliczyła postawę unikającą, w której również zauważalny jest dystans pomiędzy rodzicem, a dzieckiem, który nie wynika jak w przypadku postawy odtrącającej ze świadomego odtrącenia, lecz raczej z ich bierności i obojętności na dziecko. Rodzice w kontaktach z dziećmi nie podejmowania żadnej inicjatywy. Często nie wiedzą nawet jak mogą konstruktywnie spędzić czas z własnym potomkiem. Zauważa się również ogólny brak zainteresowania sprawami dziecka oraz brak wrażliwości na jego potrzeby. Rodzice w relacji nie są konsekwentni, co może również oznaczać niemożność co do stawiania granic. Odzwierciedleniem tej postawy będą błąd obojętności oraz niekonsekwencji. Oprócz postawy unikającej odzwierciedlającej styl liberalny

8 Zob. J. Skibska, *Postawy rodzicielskie jako determinant prawidłowego rozwoju społeczno- emocjonalnego dziecka w młodszym wieku szkolnym – komunikat z badań*, w: K. Szczepańska-Woszczyzna (red.), *Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju rodziny*, Dąbrowa Górnicza 2015, s. 355-356.

9 Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, s. 65-67.

10 Zob. E. Wysocka, B. Ostafińska-Molik, *Zaburzenia przystosowania młodzieży a style wychowania w rodzinie*, „Pedagogika Społeczna” 2015, nr 3, s. 59-60.

zwrócono również uwagę na postawę nadmiernie chroniącą, w której rodzic nie jest w stanie spojrzeć na własne dziecko w sposób krytyczny. W obawie przed niepowodzeniami woli nie stawiać przed nim żadnych wymagań oraz zwalczać samemu napotkane przez niego przeszkody. Kontakt w tym przypadku między rodzicem, a dzieckiem jest bliski, lecz zarazem nie dający swobody. W nawiązaniu do błędów wyodrębnionych przez Gurycką warto zaznaczyć, iż postawa ta będzie wynikiem błędu zastępowania oraz idealizacji dziecka. Istnieje duże ryzyko pojawienia się tejże postawy w rodzinach niepełnych, w których opiekę nad dzieckiem sprawuje jeden rodzic. Trudno jednoznacznie stwierdzić, ale rodzic chcąc wynagrodzić dziecku nieobecność drugiego rodzica może je wyręczać, ulegać mu, by w jego mniemaniu dziecko było szczęśliwe.

Mówiąc o postawach rodzicielskich nasuwa się pytanie: Jakie mają one wpływ na funkcjonowanie dziecka? Każda z tych postaw niesie za sobą negatywne skutki, w mniejszym lub większym stopniu. Wielu badaczy prowadziło badania na ten temat. Doszli oni do pewnych wniosków. Dziecko wychowujące się w rodzinie, w której dominuje postawa odtrącająca czuje się odtrącone i niechciane. Może mieć problem z okazywaniem uczuć, skoro w jego stronę żaden z rodziców tych uczuć nie okazywał. Istnieje bardzo duże ryzyko, iż dziecko słyszące notorycznie komunikaty nacechowane pejoratywnie będzie miało niskie poczucie własnej wartości. Zainteresowania, którego nie ma ze strony rodziców może zacząć szukać gdzie indziej – często w grupach o charakterze destrukcyjnym. Zatem istnieje duże ryzyko, iż dziecko będzie szukało miejsca, w którym jego zdanie będzie coś znaczyć. Te wszystkie czynniki mogą doprowadzić u niego do depresji, choroby sierocej czy też zachowań agresywnych. Oprócz tego postawa ta prowadzi do nieposłuszeństwa i kłamliwości ze strony dziecka. Postawa nadmiernego wymagania – podobnie jak odtrącająca może prowadzić do obniżonego poczucia własnej wartości. Dziecko ciągle korygowane i poprawiane w końcu przestanie próbować wykonywać określone czynności z obawy przed oceną. Jednocześnie żyje pod ciągłą presją oraz w przeświadczeniu, że nic nie potrafi. Wychowując się w takiej rodzinie zaburzone zostają podstawowe wartości. Relacja w rodzinie nie będzie więc oparta na zaufaniu, jednocześnie postawa rodzica będzie budziła czynny opór u dziecka. Oprócz tego postawa ta może prowadzić do zaburzeń na tle lękowym. Przechodząc do stylu wychowania liberalnego – postawa unikająca podobnie jak w przypadku odtrącającej, może prowadzić do poczucia bycia niechcianym. Dziecko może mieć również kłopot w nawiązywaniu głębszych relacji także poza rodziną, powodem będzie nieufność do innych. Oprócz tego mogą pojawić się problemy edukacyjne w uczeniu się oraz w skupieniu na zadaniu. Wniosek na temat wpływu postawy nadmiernie chroniącej jest oczywisty. Dziecko, które jest notorycznie wyręczane i nie napotyka na swojej drodze żadnych trudności w życiu dorosłym będzie mało samodzielne, a napotkane przeszkody będą stanowiły dla niego bariery nie do przejścia¹¹.

Postawom wyżej wymienionym często towarzyszy brak konsekwencji, który również stanowi poważny błąd w wychowaniu. Dzieci wychowujące się w rodzinach, w których zauważa się brak konsekwencji lub wybiórcze ich stosowanie mają obniżone poczucie bezpieczeństwa. Nie wiedząc, co może się wydarzyć, często testują granice dorosłych. Niekonsekwencja ściśle związana jest z tendencją do pobłażania dziecku. Rodzic jest wewnętrznie przekonany, że w ten sposób ochroni dziecko przed cierpieniem, a przecież zadaniem rodzica jest dążenie do jego szczęścia. Paradoks zaistniałej sytuacji jest taki, iż prowadzi to do całkiem odwrotnych skutków. Dzieci, co do których jest się pobłażliwym i niekonsekwentnym wcale nie będą bardziej lubiły własnych rodziców. Oprócz tego są mniej kompetentne i samodzielne¹². Wyznaczanie dziecku granic stanowi element wychowania,

11 Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, s. 65-67.

12 Zob. H. Turgeon, J. Wright, *Przestań mówić. Zaczynaj rozmawiać*, Warszawa 2019, s. 31.

dzięki któremu dziecku łatwiej będzie poruszać się samodzielnie po świecie. Będzie miało zatem wiedzę na temat tego, co mu wolno, a czego nie. Oprócz tego, będzie miało świadomość co może się wydarzyć w sytuacji przekroczenia przez niego pewnych granic. Nie powinny być one jednak zbyt restrykcyjne lub zbyt niestabilne. Te, które zapewniają dziecku przestrzeń do prawidłowego rozwoju stanowią równowagę pomiędzy kontrolą i wolnością¹³. W opozycji do wyżej wymienionych postaw stoi styl wychowania demokratyczny, który stanowi swego rodzaju balans pomiędzy dwoma wyżej wymienionymi skrajnymi stylami wychowania. Polega on na nawiązaniu relacji między rodzicem, a dzieckiem przy jednoczesnym poszanowaniu godności i wzajemnej akceptacji. Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie będzie miało prawidłowo rozwinięte poczucie własnej wartości oparte na autonomii i podmiotowości. Powodem jest to, iż rodzice stawiają dziecku wymagania, które są dostosowane do jego indywidualnych możliwości. Rodzic daje dziecku swobodę, pozwala wpływać na podejmowane decyzje rodzinne jednocześnie jest konsekwentny w swoich postanowieniach¹⁴.

Dążąc do konkluzji, podłożem niewłaściwych postaw rodzicielskich są nadmierna koncentracja lub nadmierny dystans uczuciowy. Słowo „dystans” definiuje się w tym przypadku jako odległość psychiczną między rodzicem, a dzieckiem. Nadmierna koncentracja na dziecku wskazuje na brak swobody, zaś postawa nadmiernego dystansu powoduje, iż rodzic jest „za daleko” by móc zwrócić się ku dziecku¹⁵. Nasuwają się zatem pytania: jak dać dziecku rozsądną swobodę jednocześnie nie będąc rodzicem unikającym? Jak umiejętnie stawiać granice jednocześnie nie żądać? Jako postawę właściwą określa się taką, kiedy rodzic w pełni akceptuje dziecko takim jakim jest, uznaje jego prawa, jest dla niego partnerem (współdziała z nim), daje mu rozsądną swobodę¹⁶.

3. Sedno w komunikacji – dialog zamiast kar

Nawiązując do wyżej wymienionych postaw rodzicielskich warto zaznaczyć, iż styl porozumiewania się z dzieckiem w tychże postawach również będzie przybierał różne formy. Za przykład weźmy zatem postawę nadmiernego wymagania. Przypuszczać można, iż w tym przypadku komunikacja będzie przybierała formę nakazów oraz ciągłego korygowania dziecka. W takim przypadku dziecko może słyszeć komunikaty takie jak: „zostaw, robisz to źle” lub „ile razy mam ci pokazywać jak to zrobić?” Komunikacja to narzędzie, które niewątpliwie może pomóc w poprawnym budowaniu relacji. Komunikaty, które wysyłamy wpływają często na samopoczucie drugiej osoby, czy też poczucie własnej wartości. Mianowicie mowa tu nie tylko o przekazie i treści, lecz o formie wypowiedzi. Wiele konfliktów w rodzinie wynika z nieporozumień na tle komunikacyjnym. Dialog jest pojęciem nieco o głębszym znaczeniu. Tam, gdzie mówimy o zaistnieniu procesu komunikacji, nie zawsze będzie miał miejsce dialog. W rodzinie, w której komunikacja opiera się na stawianiu żądań oraz pouczeniu nie będzie mowy o zaistnieniu dialogu. Aby komunikacja stała się jego urzeczywistnieniem, musi zachodzić równość oraz wzajemność i gotowość do wysłuchania drugiej osoby¹⁷. Jak pisze Marian Śnieżyński, „dialog to wzajemna wymiana myśli co najmniej dwóch osób, w którym dochodzi do wymienności ról nadawcy i odbiorcy z pełnym

13 Zob. A. Zawadzka, A. Dębska, *Błędy wychowawcze rodziców – zarys problematyki*, w: K. Pujer (red.), *Humanistyka i nauki społeczne*, Wrocław 2017, s. 36-37.

14 Zob. E. Wysocka, B. Ostafińska-Molik, *Zaburzenia przystosowania młodzieży a style wychowania w rodzinie*, s. 59-60.

15 Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, s. 54-55.

16 Zob. M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, s. 57-59.

17 Zob. W. Kądziołka, *Dialog źródłem wychowania w rodzinie*, Kraków 2012, s. 11-12.

poszanowaniem prawa do podmiotowości ich uczestników, z poszanowaniem prawa do własnych poglądów, celem wzajemnego poznania się i zrozumienia prowadzącego do wzajemnego zbliżenia się osób¹⁸. Stanisław Michałowski jako za trwale związane pojęcie z dialogiem uważa termin „spotkanie”. Dialog ma miejsce wtedy, gdy co najmniej dwoje ludzi spotyka się ze sobą we wspólnym punkcie dążąc do porozumienia, *consensusu*. Sztuką także jest sposób wypowiadania własnych myśli tak, aby zostać zrozumianym przez innych¹⁹.

Jak wynika z powyżej zamieszczonej definicji dialog sam w sobie nie jest zwyczajną wymianą komunikatów. Aby zaistniał rozmówcy muszą potrafić wysłuchać siebie nawzajem. Angażuje to zatem nie tylko mowę, ale również wyobraźnię, procesy myślowe oraz często zmusza do refleksji. Jest on zatem nieodzownym elementem do zaistnienia współpracy w relacji rodzic-dziecko. Dziecko wychowujące się w rodzinie, w której się „rozmawia” traktowane jest podmiotowo, łatwiej jest mu pojmować otaczający go świat oraz samodzielnie decydować o własnych działaniach przewidując skutki ich podejmowania.

Powyżej wybrzmiało bardzo ważne słowo – relacja. Aby mogła zaistnieć konieczne jest stosowanie dialogu w rodzinie. Dialog ten winien być oparty na empatii, zrozumieniu, wyrażaniu własnych potrzeb oraz w razie potrzeby stawianiu granic. Empatia według Barona-Cohena rozumiana jest jako „uwaga dwuogniskowa”, gdzie skupiamy się na umyśle swoim, ale również drugiej osoby. Oprócz rozpoznania emocji drugiej osoby zwraca również uwagę na odpowiednie reagowanie na nie. Rozpoznanie emocji drugiej osoby i idąca za tym adekwatna reakcja są nierozzerwalne w rozumieniu empatii w dialogu²⁰. Nikt z nas nie lubi być oceniany i krytykowany. Tym bardziej dzieci. Prowadzi to zazwyczaj u rozmówcy do oporu i chęci natychmiastowej obrony – często poprzez atak na drugą osobę. W taki sposób nie dojdzie się do porozumienia z dzieckiem. Marszał B. Rosenberg chcąc uwolnić nasz język porozumiewania się od ocen i krytyki, opracował metodę czterech kroków prowadzących do porozumienia. Metoda ta pozwala zrozumieć innych w sposób empatyczny oraz wyrażać w ten sposób samego siebie. Kluczem tej metody jest także to, iż wyrażamy się w formie komunikatu „Ja”. Warto w tym miejscu podać przykład: dziecko słyszące komunikat zaczynający się od słów „bo Ty znów...” na samym starcie może stracić już ochotę do dalszej rozmowy. Czuje się oceniane i oskarżane. Istotą zatem jest skupienie się na własnych uczuciach i idących za nimi potrzebach.

Oczywistym jest, iż za zachowaniem dziecka kryje się jakaś niespełniona potrzeba. Zaczynamy zatem od powiedzenia tego co obserwujemy (na przykład bałagan w pokoju). Kolejnym krokiem jest opowiedzenie o uczuciach, które za tym idą (na przykład: „czuję złość”). Kolejny etap stanowi wyrażenie swojej potrzeby (na przykład potrzeba porządku). Na końcu rodzic może pozwolić sobie na skierowanie prośby do dziecka. Z doświadczenia jednak wiemy, iż czasem samo powiedzenie o swoich uczuciach i potrzebach wystarczyłoby, aby wywołać pożądaną reakcję u dziecka. Rosenberg podkreśla istotę zrozumienia samego siebie i uczuć innych przy jednoczesnym powstrzymaniu się od ocen²¹. Opierając swoje fundamenty na porozumieniu bez przemocy Jane Nelsen stworzył metodę wychowania zwąca się Pozytywną Dyscypliną. Stanowi ona odpowiedź na pytanie postawione wcześniej w niniejszym artykule. Jest źródłem balansu pomiędzy postawą pobłażliwą (według Ziemskiej unikającą) a surową (według Ziemskiej nadmiernie wymagającą). Pozytywna dyscyplina swoimi korzeniami sięga do wysokiego poziomu uprzejmości jednocześnie

18 M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, Kraków 2001, s. 9.

19 Zob. M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012, s. 23.

20 Zob. E. Remiszewska, *Empatia w kontekście redukcji agresji i przemocy w szkole*, „Studia z Teorii Wychowania” 2021, nr 4, s. 70.

21 Zob. M.B. Rosenberg, *Porozumienie bez przemocy*, Warszawa 2019, s. 22-24.

zachowując wysoki poziom stanowczości. To podejście uczy dziecko, jakie konsekwencje naturalne niosą za sobą określone działania. Skutkuje to tym, iż dziecko nie pokusi się o dane zachowanie nie z powodu strachu przed karą nałożoną przez rodziców, lecz z własnych przekonań i doświadczeń na temat tego, jakie konsekwencje dane zachowanie może za sobą nieść.

Metoda ta oprócz szacunku i stanowczości opiera swoje działania na tym, co dla dzieci ważne: poczuciu przynależności i współpracy. Działania podejmowane przez rodziców charakteryzują się również w tym przypadku skutecznością długofalową, gdyż bazują na naturalnych konsekwencjach. Mówiąc o skuteczności długofalowej metoda ta wypiera stosowanie kar i nagród, gdyż działanie to nie przynosi skutków na dłużej. Dziecko może unikać wykonywania niepożądanych działań na przykład tylko w obecności rodziców, ponieważ boi się kary, nie znaczy to, iż całkowicie zrezygnuje z podejmowania określonych zachowań. Rodzic ma za zadanie zachęcić dziecko do współpracy, gdzie dzieje się to w poczuciu empatii i zrozumienia dla jego potrzeb. Wyraża on swoje uczucia jednocześnie zachęca dziecko do szukania rozwiązań danej sytuacji²².

Heather Turgeon i Julie Wright w swojej książce opisały metodę porozumienia, która składa się z trzech kroków. Podłożem tej metody są również empatia, ciepło i życzliwość. Jednocześnie rodzic stawia granice i jest konsekwentny. Autorki bowiem zauważają, że zachowania widoczne na zewnątrz takie jak złość czy gniew są jedynie na wierzchu góry lodowej. Zadaniem rodzica przy pomocy techniki parafrazy jest odkrycie tego co pod nią. Niewątpliwie pomoże przy tym umiejętność okazywania empatii. Pod wierzchołkiem góry lodowej może się kryć na przykład nadmiar obowiązków, smutek, frustracja, czy też potrzeba kontaktu. Ta metoda stanowi realizację modelu win-win, gdzie ani rodzic, ani dziecko nie czuje się przegrany. Pierwszym krokiem w trudnej sytuacji dla dziecka jest okazanie mu zrozumienia przez rodzica (na przykład poprzez powiedzenie „widzę, że bardzo chcesz jeszcze się huścić”). Drugim krokiem jest jasne postawienie granic (na przykład: „Musimy wyjść już z placu zabaw, jesteśmy umówieni”). Ostatni krok to poszukiwanie rozwiązań. Ważne jest, aby nie odbierać dziecku możliwości decydowania i poczucia sprawczości – niech samo postara się znaleźć rozwiązanie. To, co łączy te wszystkie metody ze sobą to niewątpliwie umiejętność empatycznego podejścia. Ono zdaje się być kluczem do porozumienia. U dziecka, które poczuje się zrozumiane, usłyszy, że rodzic widzi to co się z nim dzieje – negatywne emocje mogą zostać szybko rozbrojone. Oprócz tego ważne jest stosowanie parafrazy, dzięki której możemy dowiedzieć się, co kryje się pod „górami lodowymi”.

Nawiązując do błędów wychowawczych tkwiących w komunikacji należy wspomnieć, że swoją podstawę mają one w zakorzenionych, niekoniecznie prawidłowych przekonaniach na temat dzieci oraz z samego stosunku do roli rodzica. Do niekorzystnych przekonań zalicza się te oparte na tezie, iż dzieci z natury myślą tylko o sobie. Kiedy dzieci zachowują się w sposób nieakceptowalny nie znaczy to, że są „niegrzeczne”, lecz są w trakcie nabywania kompetencji takich jak samokontrola, radzenie sobie ze złością, frustracją. Przy czym należy pamiętać, że zachowanie dziecka jest także formą komunikacji. Niekorzystnym przekonaniem rodziców odnośnie do rodzicielstwa jest także przeświadczenie, iż dziecko należy kontrolować w celu uniknięcia niepożądanych zachowań, a w sytuacji konfliktów narzucać rozwiązania. Za przekonania pozytywne uważa się takie, w których rodzic ma świadomość, iż dziecko z natury zdolne jest do empatycznego reagowania. Rodzic powinien także wiedzieć, iż jedną z podstawowych potrzeb dziecka jest potrzeba przynależności. Chcą być ważne w rodzinie i chcą by liczono się z ich zdaniem. Wobec tego mają także zdolność do poszukiwania rozwiązań w trudnych sytuacjach²³.

22 Zob. J. Nelsen, *Pozytywna dyscyplina*, Warszawa 2019, s. 49.

23 Zob. H. Turgeon, J. Write, *Przestań mówić*, s. 19-24.

Podsumowanie

Przedmiot rozważań niniejszego artykułu stanowiły zagadnienia ściśle związane z błędem wychowawczym i przyjmowanymi przez rodziców nieprawidłowymi postawami rodzicielskimi. W artykule zwrócono uwagę na zależność pomiędzy błędami wychowawczymi zaproponowanymi przez Antoninę Gurycką, a wyróżnionymi przez Marię Ziemską postawami rodzicielskimi. Błędy wychowawcze stanowią rezultat przyjętych postaw rodzicielskich, które wynikają z ustosunkowania się do faktu zostania rodzicem oraz osobistych, wewnętrznych przekonań. Warto również zaznaczyć, iż przyjmowane postawy rodzicielskie mają duży wpływ na funkcjonowanie dziecka w wielu obszarach i na każdym etapie rozwoju. Począwszy od emocjonalności dziecka, poczucia tożsamości i indywidualności do samodzielności i poczucia sprawstwa. Wspomniane zostało również jak ważna w procesie wychowania jest komunikacja, w której istotą jest zaistnienie dialogu. Dialog sam w sobie wypiera hierarchizację rozmówców, stawia ich na równi, a celem jest wysłuchanie siebie nawzajem i dojście do porozumienia, bez oceny, krytyki i deprecjonowania poglądów innych. Narzędziem pomocniczym do zaistnienia dialogu w rodzinie jest niewątpliwie metoda czterech kroków zaproponowana przez Marscha Rosenberga. Fundamentem tej metody jest zdolność empatycznego reagowania, która pozwala zachować człowieczeństwo poświęcając innym uwagę oraz traktując ich z szacunkiem. Podejście to ma na celu zamianę oceny i krytyki na wzajemną chęć dawania z serca.

Bibliografia

- Czapów Cz., *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968.
- Gurycka A., *Błąd w wychowaniu*, Warszawa 1990.
- Kądziołka W., *Dialog źródłem wychowania w rodzinie*, Kraków 2012.
- Nelsen J., *Pozytywna dyscyplina*. Warszawa 2020.
- Remiszewska Z., *Empatia w kontekście redukcji agresji i przemocy w szkole*, „Studia z Teorii Wychowania” 2021, nr 4, s. 65-77.
- Rosenberg M.B., *Porozumienie bez przemocy*, Warszawa 2019.
- Skibska J., *Postawy rodzicielskie jako determinant prawidłowego rozwoju społeczno- emocjonalnego dziecka w młodszym wieku szkolnym – komunikat z badań*, w: K. Szczepańska-Woszczyzna (red.), *Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju rodziny*, Dąbrowa Górnicza 2014, s. 355-364.
- Suchodolski B., *Pedagogika*, Warszawa 1985.
- Szymańska A., Torebko K., *Struktura błędu wychowawczego. Weryfikacja struktury zaproponowanej przez Antoninę Gurycką*, „Studia z Teorii Wychowania” 2015, nr 3, s. 165-192.
- Śnieżyński M., *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012.
- Śnieżyński M., *Dialog edukacyjny*, Kraków 2001.
- Turgeon H., Wright J., *Przestań mówić, zacznij rozmawiać*, Warszawa 2019.
- Wysocka E., Ostafińska-Molik B., *Zaburzenia przystosowania młodzieży a style wychowania w rodzinie*, „Pedagogika Społeczna” 2015, nr 4, s. 55-79.
- Zawadzka, A., Dębska, A., *Błędy wychowawcze rodziców – zarys problematyki*, w: K. Pujer, *Humanistyka i nauki społeczne*, Wrocław 2017, s. 34-43.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.